Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 259 | Katowice, sobota 8-go listopada 1930. | Rok 29

TELERGAMY.

Zmiana komendanta Warszawy.

Warszawa. W dniu dzisiejszym dotychczasowy komendant garnizonu miasta Warszawy pułk. dyplom. dr. Bolesław Wieniawa - Długoszewski przekazał swe funkcje nowemu komendantowi, pułk. Strzemieńskiemu. Równocześnie pułk. Wieniawa - Długoszewski objął funkcje dowódcy warszawskiej brygady kawalerji i p. o. dowódcy drugiej dywizji kawalerji. (Pat.)

Dziennikarz rumuński zwiedza Polskę.

Warszawa. W najbliższych dniach przybędzie do Polski oficjalny korespondent rumuńskiego dziennika „Curentul" p. Romulus Dianu w celu zebrania w czasie zwiedzania kraju materjału o Polsce, przedewszystkiem zaś danych, dotyczących stosunków polsko-niemieckich. Prace swe niezależnie od artykułów, zamierza p. Dianu wydać w specjalnej książce. (Pat.)

Radjostacja dla lotnictwa cywilnego.

Warszawa. We czwartek nastąpiło uroczyste poświęcenie i założenie kamienia węgielnego pod pierwszą w Polsce radjostację do obsługi lotnictwa cywilnego przy ulicy Puławskiej. W uroczystości wziął udział minister komunikacji inż. Kühn, przedstawiciele władz wojskowych, oraz władz miejskich. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr. Wyrębowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następne przemówienie wygłosił minister komunikacji inż. Kühn, który mówiąc o znaczeniu radjostacji zaznaczył, że przyczyni się ona do rozwoju naszego lotnictwa cywilnego i wojskowego. Podobne stacje — jak zakończył minister — będą również zbudowane w Poznaniu i Katowicach. (Pat.)

Aresztowanie agitatora komunistycznego.

Wilno. W dniu 5 b. m. organa policji w Wilnie zatrzymały w jednym z hotelów kurjera centralnego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, którym okazał się Szac Fajwel, znany działacz komunistyczny, karany już poprzednio 4-letniem więzieniem za działalność komunistyczną. Przy zatrzymanym znaleziono większą sumę pieniężną w dolarach, oraz najświeższe okólniki partji komunistycznej i organów Centralnego Komitetu Jedności Robotniczo - Chłopskiej w sprawie akcji wyborczej. Pozatem ujawniono również szereg listów, pisanych w sprawach partyjnych, dających obfity materjał kompromitujący. (Pat.)

Nieudany zamach na pociąg.

Wiedeń. Z Kairu donoszą, że na pociąg, którym jechał prezes ministrów, Sidky Basza z Kairu do Tanta, usiłowano dokonać zamachu. Udało się jednak usunąć na czas materjał wybuchowy, położony na szynach, i w ten sposób uniknąć katastrofy. Jako sprawców zamachu wskazują zwolenników stronnictwa Wafd. Przed kilkoma dniami studenci w Tanta urządzili rozruchy, do których stłumienia musiano zawezwać wojsko. (Pat.)

Narady węglowe angielsko-niemieckie

8-godzinny czas pracy w górnictwie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że minister pracy dr. Stegerwald otrzymał zaproszenie rządu brytyjskiego do przybycia do Londynu. Konferencja między ministrem Stegerwaldem a ministrem pracy Anglji odbyć się ma po 15 listopada.

Jako temat rozmowy rząd brytyjski zaproponował rozważanie pewnych trudności, stojących na drodze do wprowadzenia w życie konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, oraz sprawę międzynarodowego uregulowania czasu pracy w kopalniach węgla.

Strona niemiecka zaproponowała pozatem omówienie kwestji wątpliwych, dotyczących przeprowadzenia międzynarodowych umów o ochronie robotników portowych. Rozważenie kwestji, dotyczącej gospodarki węglowej obu państw dotychczas nie zostało wysunięte. (PAT.)

Sejm pruski za Severingiem.

Berlin. Sejm pruski odrzucił 229 głosami przeciwko 196 wnioski o votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych Severinga, zgłoszone przez frakcję niemiecko - narodową i komunistów. (PAT.)

Kanclerz obiecuje pomoc dla rolnictwa.

Berlin. Kanclerz Brüning przyjął w obecności ministra rolnictwa Schielego przedstawicieli t. zw. zielonego frontu, którzy powołując się na krytyczną sytuację rolnictwa niemieckiego, żądali niezwłocznego przeprowadzenia szeregu zarządzeń pomocy. Zielony front, jako naczelna organizacja agrarjuszy niemieckich, wystosował jednocześnie do ministra Schielego memorjał, zawierający odnośne postulaty kół rolniczych.

Kanclerz w odpowiedzi oświadczył, że rząd Rzeszy w dniu 25 października zaaprobował wnioski min. Schielego w sprawie zarządzeń pomocy dla rolnictwa. W łonie gabinetu istnieje jednomyślność co do tego, jakie zarządzenia pomocy mają być wprowadzone niebawem w życie.

Według informacyj „Telegraphen Union" sprawa zarządzeń agrarnych omawiana była na audjencji kanclerza Brüninga u prezydenta Hindenburga. (PAT.)

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. Antyprohibicjoniści, wyrażając zadowolenie z powodu osiągniętego wyniku głosowania, zapewniającego im 18 mandatów w senacie i 135 mandatów w Izbie reprezentantów. Mimo, że cyfra ta jest nieznaczna, pozwala jednak zwiększyć wpływy antyprohibjonistów w porównaniu z wpływami, jakie mieli przed kilku laty. (PAT.)

Nowy Jork. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości w wyborach do senatu uzyskali republikanie 47 mandatów, demokraci 46, farmerzy jeden mandat. Brak jeszcze wyników z dwóch stanów, które będą rozstrzygające.

Do izby reprezentantów wybrano dotychczas 215 republikanów, 214 demokratów, jednego farmera i jednego przedstawiciela partji robotniczej. Brak jeszcze wyników z pięciu okręgów.

Tajemnicza podróż bankiera Harrisona do Europy

Nowy Jork. Gubernator Federal Reserwe Banku w Nowym Jorku, Jerzy Harrison, odjechał do Europy. Jak słychać Harrison zamierza odbyć konferencje z gubernatorami Banków Francuskiego i Angielskiego, oraz z prezydentem Banku Rzeszy w Niemczech.

Tego rodzaju rokowania — zaznacza Agencja Reutera — musiałyby wzbudzić niezwykłe zainteresowanie wobec ostatniej nieoficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych byłego prezydenta Banku Rzeszy Schachta, który wyraźnie zaznaczył, że Niemcy powinny zaprzestać spłaty odszkodowań, o ile inne kraje nie pomogą im do rozwinięcia handlu zagranicą.

Wczoraj jeszcze oficjalne koła w Waszyngtonie wyrażały powątpiewanie co do wiadomości o podróży Harrisona do Europy z planem, dotyczącym odroczenia spłat długów i oświadczała, że nic im nie wiadomo o planach Harrisona. (PAT.)

Parlament francuski o Niemcach.

Paryż. Na posiedzeniu Izby deputowanych Franklin Bouillon zgłosił interpelację co do stanowiska rządu wobec niemal jednomyślnej kampanji Niemiec, zmierzającej do rewizji traktatu wersalskiego, a mianowicie do zmiany granic sojuszniczek Francji, Polski i Belgji, militaryzacji Nadrenji i redukcji francuskich sił zbrojnych.

Beznadziejna walka.

Kto bacznie śledzi rozwój stosunków w Polsce w ostatnich czterech latach, a nie ocenia ich powierzchownie, ten musi zauważyć pewną zasadniczą cechę, mianowicie tę, że punktem środkowym wszelkich wydarzeń jest marszałek Piłsudski i jego wola. Potwierdzeniem tego niezaprzeczalnego faktu jest przebieg walki, jaką toczą z nim przywódcy stronnictw od przewrotu majowego. Ileż razy zapowiadali oni zniszczenie „sanacji", zlikwidowanie systemu, panującego obecnie w Polsce! Używali wszelkich sposobów, byle tylko obalić marszałka Piłsudskiego, tak na trybunie sejmowej, jak w prasie, na zjazdach i manifestacjach. Tymczasem dzisiaj system nietylko się nie zachwiał, marszałek Piłsudski nietylko nie ustąpił przed wolą przywódców sejmowych, ale zjednywa sobie coraz więcej zwolenników. Nie pomogły żadne wysiłki — system pozostał niewzruszony, a na jego szczycie Józef Piłsudski i jego niezłomna wola doprowadzenia narodu do celu w pracy nad potęgą państwa.

Zmagały się więc przez cały ten okres dwie siły — wola przywódców stronnictw i wola marszałka Piłsudskiego. Od samego początku było widocznem, po czyjej stronie była większa siła i to nietylko fizyczna, ale i moralna. Z góry można było przewidzieć, że wola marszałka Piłsudskiego nie da złamać się opozycji i że wysiłki jej są tylko bezcelowem marnowaniem sił dla rzeczy, skazanej na niepowodzenie. Marszałek Piłsudski w gruncie rzeczy był zawsze panem położenia i dopuszczał ataki tylko do tego punktu, do którego chciał. Opozycja nie miała sił do przekroczenia tego punktu i musiała być posłuszną jego woli, bez względu na to, czy jej to dogadzało, czy nie.

Naród w zapasach tych nie brał właściwie udziału, lecz był tylko biernym ich widzem. Walkę prowadzili jedynie przywódcy partyjni. Mógł więc łatwo zaobserwować, że walka z marszałkiem Piłsudskim jest bezcelowa i nie może w żadnym wypadku doprowadzić do zwycięstwa takiego, jakie sobie przywódcy wyobrażali. Ta sama sytuacja jest i teraz. Wola Piłsudskiego jest tak silna i tak zdecydowana, że nie ugnie się przed niczem. Chce on przy współudziale przedstawicieli narodu usunąć te błędy ustroju, jakie hamują rozwój potęgi państwa. Nie pragnie on narodowi narzucać zmian, chociaż ma do tego dostateczne siły fizyczne i mógłby to uczynić, nie pytając się nikogo o zdanie. On chce, by sam naród przez usta wybrańców współpracował nad podwalinami swej przyszłości, by miał świadomość, czego państwu potrzeba. Do tego potrzeba, by wybrańcami narodu byli ludzie, nie mający żadnych innych celów na oku, jak tylko dobro państwa i narodu. Partje dzisiejsze wykazały, że tych właściwości w dostatecznym

stopniu nie posiadają, że dla nich posiadanie władzy jest jedynym celem.

Dążąc do uzdrowienia stosunków na tej drodze, marszałek Piłsudski zdecydował się na rozpisanie wyborów, wierząc, że naród w swej większości oświadczy się za nim. Ale jako dobry strategik musiał brać w rachubę także tę ewentualność, że w wierze swej zostanie zawiedziony i że wybory nie dadzą mu większości w sejmie takiej, z którą mógłby nad reformą ustroju współpracować. Gdyby ten wypadek miał nastąpić, to chyba nikt nie posądza marszałka Piłsudskiego o to, by złożył broń i wycofał się z życia publicznego. Czyn jego w maju 1926 roku był zbyt poważnym, by miał pójść na marne. Sam marszałek Piłsudski zdawał sobie sprawę z jego tragizmu, skoro w rozkazie do armji 22 maja maja 1926 r. pisze: Niech Bóg nad grzechami litościwy, nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do nowej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza!

Kto tak głęboko odczuwał tragiczne wydarzenia majowe, ten nie cofnie się w pół drogi, lecz doprowadzi zamierzone dzieło do końca.

Nie przelał Piłsudski krwi bratniej na to, by posiąść władzę. Wyraźnie wówczas powiedział: „Nie biorąc w rękę władzy dyktatorskiej „zawiodłem wiele nadziei we mnie pokładanych i wyrzekłem się tak łatwej w okrzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to jednak z całą rozwagą i świadomą decyzją, pomimo, iż ufam swoim siłom i swojej wewnętrznej wartości.“ Zdecydował się na zamach dlatego, że „zdaniem jego Polska stała na owe czasy na brzegu nieuknionej i zupełnie widocznej dla niego przepaści“. A przyczyną tego stanu był wadliwy ustrój. W pracy nad zmianą tego ustroju marszałek Piłsudski nie ustanie, dopóki jej nie dokona. Więc też nawet niepomyślny wynik wyborów nie powstrzyma go od kroczenia na drodze, którą sobie wytknął. Jakich użyje w tym wypadku sposobów, tego nie ujawnił. Ale to pewna, że nie ustąpi, będąc świadomym swej misji dziejowej.

Wynika z tego jasno, że wszelki opór jest w tej sytuacji bezcelowy. Może on opóźnić nasz proces rozwojowy, ale powstrzymać go nie jest w stanie. Bo czy kto chce, czy nie chce — marszałek Piłsudski jest osią wydarzeń w Polsce. Dlatego głosowanie na stronnictwa opozycyjne jest tylko marnowaniem się, nie przynoszącem nikomu pożytku.

Są okresy i idee, w których nie można zaniechać walki, chociażby ona wydawała się w danej chwili bezcelową. Ale śmiałym, a nawet beznadziejnym czynom przyświecać wówczas musi wielka idea. A czyż obecną walkę toczy opozycja o jakąś ideę? Ona walczy tylko o utrzymanie władzy w swych rękach, aby rządzić po dawnemu i po swojemu. Wszystko to, na co powołuje się opozycja, jest tylko frazesem. Ani parlamentaryzm, ani demokracja, ani praworządność nie są zagrożone przez marszałka Piłsudskiego. Jest on znacznie bardziej szczerym wyznawcą tych zasad, aniželi rozmaici przywódcy opozycji i do niczego innego nie dąży, jak do ugruntowania ustroju demokratycznego. Rozumie on go jednak inaczej, aniżeli ci, co na ustach mają te frazesy, a w praktyce chcieliby panować despotycznie. To nie jest więc idea, która wymagałaby beznadziejnej nawet walki.

Dlatego należy walki zaniechać i popierać marszałka Piłsudskiego w jego dążeniu do wzmocnienia podstaw Państwa. Nie chcą z niej zrezygnować przywódcy stronnictw. Ale naród, który widzi jej beznadziejność w tej walce ich nie poprze i głosować będzie za współpracą z rządem.

Przegląd polityczny

Niebezpieczna propaganda.

Agitacja za oddaniem Niemcom korytarza, zapoczątkowana w prasie francuskiej przez Gustawa Herve, zaczyna przybierać rozmiary coraz bardziej niepokojące. Coraz inny polityk zabiera głos w tej sprawie i sekunduje wywodom p. Herve. Obecnie ogłosił podobny artykuł przywódca radykalnej partji socjalistycznej, Daladier. Stara się on dowieść, że Niemcy nie zagrażają Francji. Nie żądają przecież Korsyki, ani Sabaudji, Tunisu albo Nizzy, nie myślą także o odebraniu Alzacji i Lotaryngji (?). Niemcy cierpią wskutek wielkiego przesilenia gospodarczego, które wtrąciło piętnaście miljonów ludzi w nędzę. Niemcy skarżą się, że traktat wersalski nałożył im obowiązek rozbrojenia, którego inne państwa nie wykonują, protestują przeciw korytarzowi polskiemu, ponieważ w brutalny sposób je oddziela od wschodu (!).

Trzeba się zapytać, czyby rzeczywiście było niemożliwem rozwiązać tych spraw spornych w sposób pokojowy.

Daladier zapytuje dalej, coby Francja uczyniła, gdyby Niemcy jutro podwoiły swą armję pod pretekstem, że inne państwa, a zwłaszcza Francja nie chcą wykonać przyjętego w traktacie wersalskim obowiązku rozbrojenia i czy Francja po upływie ważności polsko-francuskiego traktatu wojskowego po dwu latach zobowiąże się ponownie do pójścia na wojnę za polski „kurytarz“.

Jedyną możliwością jest powszechne i równomierne rozbrojenie, utworzenie wolnych stref, albo zaprowadzenie mieszanej administracji w „kurytarzu polskim“, która będzie strzegła interesów wszystkich.

Jak swego czasu mowa Treviranusa, tak obecnie te głosy prasy francuskiej, powinny obudzić czujność opinji polskiej. Trzeba wyraźnie Francuzom powiedzieć, że dyskusja na temat oddania Niemcom korytarza jest bezcelowa.

Oświadczenie kanclerza Brüninga przeszło bez wrażenia.

Prasa francuska zachowuje się obojętnie wobec ogłoszonego w dzienniku „Le Petit Parisien“ wywiadu kanclerza Brüninga. Jedno tylko pismo, a mianowicie „Journal des Debats“ powtórzył ten wywiad, powstrzymując się zresztą od wszelkich komentarzy. Inne dzienniki milczą o nim uporczywie. Przypisać to należy tej okoliczności, że główna uwaga dzienników wszystkich odcieni skierowaną jest na otwarcie sesji parlamentarnej i zgłoszenie kilkudziesięciu interpelacyj o polityce gospodarczej. Z dyskusji wyłoni się niezawodnie jaśniejszy obraz sytuacji międzynarodowej, niż ten, który dał kanclerz Brüning w swoim wywiadzie, opracowanym w ciągu całego tygodnia, jak to przyznaje sam autor wywiadu, przez odpowiednie urzędy niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Skład parlamentu austrjackiego.

W związku z wyborami do parlamentu austrjackiego warto przypomnąć, że austrjacka Rada Narodowa składa się z 165 deputowanych, wybieranych w 25-ciu okręgach wyborczych na zasadzie powszechnego równego tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania. Czynne prawo wyborcze przysługuje obywatelom, mającym ukończonych lat 21. (poprzednio przysługiwało obywatelom, mającym ukończonych lat 20). Przymus wyborczy obowiązuje jedynie w tych z pośród 9-ciu krajów związkowych, w których obowiązuje przymus wyborczy przy wyborach do krajowych sejmów. W niektórych krajach związkowych odbędą się w niedzielę, dnia 9 bm. równocześnie z wyborami do rad związkowych i wybory do krajowego sejmu.

Przydział mandatów poszczególnym stronnictwom na zasadzie oddanych głosów odbywa się dwoma sposobami. Przydział ogromnej większości mandatów będzie znany już w kilka godzin po zakończeniu głosowania, natomiast przydział resztki pozostałych mandatów odbywa się na zasadzie obliczenia t. zw. pozostałości oddanych głosów, co będzie wymagało kilku dni czasu. Przy ostatnich wyborach do Rady Narodowej, które odbyły się w kwietniu 1927, dokonano natychmiastowego przydziału 152 mandatów z pośród ogólnej liczby 165 mandatów.

Ostatnia Rada Narodowa rozwiązana dnia 1-go października rb., posiadała skład następujący: 73 chrześcijańsko-społecznych, 71 socjal-demokratów, 12 wszechniemców i 9 członków związku agrarnego. Przy obecnych wyborach złoszono następujące główne listy partyjne: chrześcijańsko-społeczni i Heimwehra, albo każda z tych grup odrębnie, blok ojczyźniany (Heimatblock), socjaldemokraci, narodowy blok gospodarczy i związek agrarny (t. zw. blok Schobera), w niektórych okręgach wyborczych również związek agrarny samodzielnie, demokratyczne stronnictwo środka, narodowi socjaliści (kierunek Hittlera), komuniści i wreszcie lista żydowska.

Francuzi za poszanowaniem traktatów.

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia ostatnią mowę Mussoliniego. Można ostatecznie zgodzić się z wodzem faszyzmu, powiada „Le Petit Journal“, że położenie, wytworzone w Europie przez traktaty, które zakończyły wojnę światową, nie jest doskonałe. Nie można jednak sobie wyobrazić, aby udało się Mussoliniemu drogą pokojową dobić się zmian, o których marzy, których zresztą nie zadowoliłyby ani ludów europejskich, ani zasad którym hołduje większość państw Europy. Gdyby przypuścić nawet, że po rewizji traktatów wyrosłaby lepsza Europa, to otrzymalibyśmy to kosztem nowej wojny. Wobec tego spojrzawszy na sprawy europejskie okiem jasnem, nie zaćmionem ani nienawiścia ani różnemi pożądliwościami, należy przyznać, że prawdziwymi przyjaciółmi pokoju są dziś ci, którzy głoszą poszanowanie traktatów, a nie ci, którzy chca je zburzyć.

BRANIBOR

89) (Ciąg dalszy).

Oda została sama w kościele.

Klęczała długo przed Ukrzyżowanym Zbawicielem, modlitwy ze skórzanej złotem malowanej książki czytając, rozmodlone oczy na święty wizerunek wznosząc. Co chwila przeciera Oda powieki; głosek książki nie widać, bo oczy zalały się łzami... Białą dłonią, rękawem sukni ociera oczy i znowu półgłosem szepce świętą modlitwę.

Zakonnice, które z kościoła wyszły do kapitularza, mówią do siebie:

— Żal i pokutę w zapłakanych oczach hrabianki wyczytasz.

— Bóg wie, o co ona się modli...

— Za grzech ciężki żałuje.

— Albo o... wolność niebiosa prosi...

— O wolność, swobodę błaga Oda Boga.

— Ulituj się Jezu... — woła. — Z przybytku Twego świętego więzienie dla mnie uczynili!

Nie daje jej modlitwa spokoju, utulenia, ni pociechy. Oto żal, rozpacz w duszy rośnie, serce się ściska, żyć trudno z tą boleścią... znowu wybuchła łzami i łkaniem głośnym, płacz jej i jęk słychać, wypadła z jej rąk książka. Zachwiała się Oda, upadła na stopnie ołtarza... Nie modlą się wargi, ale jęczą, głosem rozpaczy usta łkają:

— Opuścił!... Zapomniał!... Nad biedna dusza moja ulituj się Boże!

Ucichło wreszcie wszystko. Tak cicho w kościele, że słychać trzask knota w lampie, która w presbiterjum przed Zbawicielem goreje.

Dźwignęła się ze schodów ołtarza Oda, wzięła do rąk książkę, otarła oczy i łzami zroszone jagody, idzie do klasztoru. Nim do celi wejdzie, z rozkazu ksieni przełożonej pilnować musi rodziału jałmużny, którą o tej godzinie biedni u bramy klasztornej dostają.

U wierzei świętych schodzi się wszelka bieda, chorzy, kaleki tam żywność otrzymują, tam zmierza biedny podróżny, banita[1]), żebrak i pogorzelec.

Weszła Oda w sień klasztorną, gdzie służba chleb między ubogich rozdziela. Zajmuje się tem Romuald, naczelny dozorca straży klasztornej, która w murach, kształt twierdzy mających, obowiązki załogi pełniła, oszczepników na bramie zmieniając, w nocy mury klasztorne przed napadem band zbójeckich strzegąc.

Słyszy Oda przy bramie zgiełk i hałas wielki.

— Wyrzuć ich! — woła na żołnierzy Romuald.

— Precz! Za drzwi!

— Nie dla pogan nasz chleb!

— Co się tu dzieje? — zapytała Oda.

— Łużyczanie, którym chaty nasze wojska spaliły, pchają się do twierdzy, wołając chleba.

— A ty?

[1]) Banita — wygnaniec.

— Ja kazałem ich za drzwi wyrzucić.

— Dlaczego?

— Bo nie dla dzikiego pogaństwa chleb nasz i opieka nasza.

— Słuchajno — zapytała Oda — znasz ty przykazania Chrystusowe? Czy ty znasz prawdy, jakich nas uczy nasza wiara?

— Jakie prawdy?

— Kochaj bliźniego, jak siebie samego.

— Znam to, prezacna pani. Ale przecie Serb[2]), który czci bałwany, nie jest naszym bliźnim.

— Nie jest bliźnim?

— On jest bydlęciem, a ziemia jego jest rzeczą niczyją. Hej, wyrzucić za drzwi tę hołotę!...

— Stójcie!!!

— Co chcesz uczynić, pani?

— Ja ci rokazuję: wpuść ich!

— Wypychać ich kazano. Niedawno wyrzuciłem Łużyczankę z dzieckiem. Umarła z głodu na wałach warowni.

— Odpowiesz przed Bogiem.

Porwała Oda dwa bochenki chleba, leci do bramy klasztornej, odepchnęła żołnierzy od wierzei i wpuściła na podwórze biedne i zgłodniałe chłopstwo, chleb między nędzarzy rozdzielając.

Wśród nich był człowiek w pyłem okrytej sukmanie z torbą przewiązaną przez plecy, z kosturem pielgrzymim w ręku.

[2]) Serb — Serbowie, plemię słowiańskie mieszkające wówczas po obu stronach środkowej Łaby.

Znagła zbliżył się do hrabianki...

Wpatrzyła się w obcego człowieka Oda, przypomina sobie jego twarz, myśl ciężko pracuje, aby dowiedzieć się, dlaczego ta postać taka swoja...

— Coś ty za jeden?

Podróżny z podełba popatrzył na żołnierzy przy bramie i rzekł szeptem:

— Nie znasz mię pani?

— Widziałem twe oblicze, przypomnieć nie mogę...

— Przypomnij sobie czyny twego miłosierdzia twego serca dobrego...

— O czem mówisz?

— W piwnicy więziennej zamknięte człowieka, który z łaski twej, przez poświęcenie się twoje wolność odzyskał...

— Niebora! — zaszeptała Oda, której serce w piersiach zadygotało.

— Ja jestem — rzekł władyka do kobiety ze zdumienia, z ciekawości prawie nieprzytomnej.

— Wieści niesiesz?

— Dla ciebie.

— Od kogo?

— Od kogo pytasz? Od brata, od druha, od przyjaciela serdecznego...

Wyraz boleści i smutku przeleciał przez twarz Ody.

— Opuścił... Zapomniał...

— Co?! — zaśmiał się Niebora. — On? Zapomniał?

— Jego słowo...

— Czyś ty słyszała, żeby on słowa nie dotrzymał? Jego słowo to spiż, to granitowa skała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Oktawa uroczystości WW. Świętych.

Sobota 8 listopada

Św. czterech Koronatów, męczen., † 304.

Św. Godefryda, biskupa z Amiens.

SŁOW.: SĘDZIWÓJ.

Jutro niedziela, 9 listopada: Św. Teodorza, żołnierza, męczennika, † 304.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.44,	o godz. 16.11
Księżyca	„ 16.58,	„ „ 9.23

Długość dnia 9 godz. 27 min.

Zmiana powietrza: zachmurzono, ale przyjemnie i łagodnie. — Jutro: pogodnie i łagodnie.

Spisy wyborców będą ponownie wyłożone od 4 do 8 listopada.

Zwraca się uwagę wyborców do sejmu i senatu, którzy reklamowali swe prawo wyborcze, że stosownie do art. 43 ordynacji wyborczej ostatecznie przez okręgową komisję ustalone i zatwierdzone listy wyborcze będą wyłożone w czasie od 4 do 8 listopada włącznie do przeglądu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych, do których wniesiono reklamację. Listy będą wyłożone od godziny 12—2 i od 4 do 8 wieczór.

Wszyscy, którzy wnieśli reklamacje, mają obowiązek przeglądania list, celem przekonania się, czy nastąpiło wpisanie względnie wykreślenie w myśl ich reklamacyj.

Zwraca się uwagę, że w wyłożonych od 4 do 8 listopada listach nie wolno będzie czynić już żadnych poprawek poza dozwolonemi wyrokami Sądu Najwyższego. Nowe reklamcje i wpisy nie będą przyjmowane.

Wyborcy, przeglądajcie listy, aby uchronić się przed utratą prawa wyborczego.

— **Policja lotnicza w Polsce.** Komenda główna policji państwowej przystąpiła do organizowania policji lotniczej. Pierwszym etapem tej organizacji jest utworzenie przy wydziale pierwszym komendy głównej referatu lotniczego. — Organizacja kadr policji lotniczej podyktowana jest koniecznością utworzenia specjalnego organu państwowego, który roztoczyłby stały i fachowy nadzór nad prawidłowością całego ruchu lotniczego w państwie. Nadzór ten dotyczyć będzie nietylko właściwości technicznych i szczegółów konstrukcyjnych wszelkiego rodzaju statków powietrznych z punktu widzenia bezpieczeństwa pasażerów i bezpieczeństwa publicznego, lecz także polegać będzie na dopilnowaniu całokształtu uprawnień i obowiązków osób i towarzystw komunikacyjnych lotniczych w kierunku przestrzegania obowiązujących przepisów i postanowień lotniczych ustaw krajowych i umów międzynarodowych. W najbliższym czasie wyszkolone zostaną pierwsze kadry oficerów-pilotów i szeregowych pilotów policji. Oficerowie narazie w liczbie pięciu odkomenderowani zostaną do Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie na 11miesięczny kurs podchorążych rezerwy lotnictwa.

— **Zjazd polskich lekarzy.** Staraniem i z inicjatywy zarządu uzdrowiska i gminy Zakopane, oraz związku uzdrowisk polskich, odbędzie się w pierwszych dniach czerwca przyszłego roku ogólnopolski zjazd lekarzy, na którym rozpatrzone zostaną najpilniejsze zagadnienia uzdrowiskowe.

— **Zezwolenia na godziny nadliczbowe.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej udziela zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych, celem wykonania pilnych zamówień z krótkiemi terminami, a to na podstawie ustawy z 1919 roku — w każdym wypadku, kiedy przedsiębiorca udowodni, że zachodzi istotnie konieczność dla przejściowej potrzeby zakładu. W nagłych wypadkach mogą inspektorzy pracy zwracać się telefonicznie do ministerstwa, celem natychmiastowego uzyskania zezwoleń tymczasowych, aż do załatwienia odnośnego podania przedsiębiorcy w trybie normalnym.

— **Roboty państwowe.** Pisma warszawskie donoszą, że prace w ministerstwie przemysłu i handlu nad projektem regulatywu o rozdawnictwie dostaw i robót państwowych znajdują się w pełnym toku, tak, iż liczyć się można z rychłem ukończeniem ich, poczem projekt przesłany zostanie Izbom przemysłowo-handlowym do zaopinjowania czyli wypowiedzenia swego zdania o projekcie.

— **Odznaka honorowa dla rzemieślników.** Pisma warszawskie donoszą, że organizacje rzemieślnicze zwróciły się do ministerstwa przemysłu i handlu o wprowadzenie odznaczeń honorowych dla rzemieślników. Przychylając się do tego wniosku, ministerstwo ma wydać rozporządzenie o ustanowieniu żetonu z odpowiednim napisem, który będą otrzymywać rzemieślnicy po 25 latach prowadzenia samodzielnego warsztatu.

Województwo śląskie

* **Skazanie generalnego dyrektora Pistoriusa za ciężką zniewagę wojewody dr. Grażyńskiego.** Generalny dyrektor kopalń księcia pszczyńskiego Pistorius wystosował swego czasu okólnik do zarządów wszystkich podległych mu kopalń z poleceniem przeprowadzenia dalszych wydaleń górników z powodu zmniejszenia o 2200 tonn miesięcznie kontyngentu węgla, dostarczonego dyrekcji kolei w Katowicach. W okólniku napisał wyraźnie p. Pistorius, że ograniczenie kontyngentu węgla, dostarczanego kolejom przez kopalnie pszczyńskie, nastąpiło z powodu interwencji wojewody dr. Grażyńskiego i dlatego zaszła konieczność przeprowadzenia dalszych wydaleń górników.

Zarządy kopalń odczytały ten okólnik członkom rad załogowych, co wywołało tak wielkie rozgoryczenie wśród załóg kopalnianych, że z tego powodu zwołano do Katowic zebranie wszystkich rad załogowych kopalń pszczyńskich. Na tem zebraniu wybrano delegację do wojewody dr. Grażyńskiego, która poinformowała go o treści okólnika. Wojewoda dr. Grażyński był zaskoczony tą wiadomością, gdyż nigdy nie interwenjował na niekorzyść kopalń pszczyńskich. Przeciwnie, interwenjował w tym sensie, aby kontyngent ten nie był zmniejszany, aby górnicy zarobków nie utracili. Z powodu okólnika p. wojewoda Grażyński zaskarżył p. Pistoriusa o obrazę czci.

Rozprawa odbyła się w środę w sądzie karnym w Katowicach pod przewodnictwem sędziego dr. Głowackiego. Oskarżonego dyrektora generalnego Pistoriusa bronił adwokat Lerch z Pszczyny, który przyznał, że istotnie okólnik taki p. Pistorius rozesłał, lecz uczynił to rzekomo na podstawie informacyj, otrzymanych w Warszawie w ministerstwie przemysłu i handlu. Tymczasem sędzia dr. Głowacki odczytał oficjalne pismo ministerstwa przemysłu i handlu, w którem kategorycznie zaprzecza, jakoby wojewoda dr. Grażyński interwenjował kiedykolwiek na niekorzyść kopalń śląskich.

Prokurator Daab stwierdził, iż generalnemu dyrektorowi Pistoriusowi chodziło o to, aby całą odpowiedzialność za dalsze wydalenia złożyć na najwyższego przedstawiciela władzy polskiej na Śląsku i przedstawić go w oczach robotników śląskich jako szkodnika ich interesów i ich zarobków.

Po przemówieniu odwokata Lercha sędzia dr. Głowacki ogłosił wyrok, skazujący generalnego dyrektora Pistoriusa za zniewagę wojewody dr. Grażyńskiego na dwa miesiące więzienia bez zmiany na karę pieniężną. Adwokat Lerch zgłosił odwołanie.

Zasądzony liczy obecnie 65 lat, jest obywatelem niemieckim a nadto kapitanem rezerwy armji niemieckiej. Znany jest z wrogiego stosunku do wszystkiego co polskie; w całym szeregu organizacyj niem. na polskim Śląsku zajmuje stanowisko honorowe i organizacje te sowicie popiera finansowo. Że dziś jeszcze w administracji księcia pszczyńskiego są prawie sami Niemcy, to jest dziełem p. Pistoriusa, który całą siłą popiera Niemców i niemczyznę. Ciekawi jesteśmy, co stałoby się w Niemczech z Polakiem o takich „zaletach“ jak p. Pistorius w Polsce?

Z Katowickiego

Katowice. (Świadczenia kasy chorych.) Liczba członków kasy chorych na miasto Katowice wynosiła w dniu 1 stycznia 1929 roku 28 tysięcy 160 osób. Członkowie ci otrzymali w ciągu roku w 100.200 wypadkach pomoc lekarską, tak, że przeciętnie każdy 3 razy w roku korzystał z urządzeń kasy. Niezdolnych do pracy było 17 tysięcy 043 chorych. Zmarło w ciągu roku 363 osoby. Zapomóg wypłacono 723 tysiące 278 zł.

— (Aresztowanie sprzeniewiercy.) Policja w Katowicach przytrzymała niejakiego Ryszarda Myszora, z zawodu szofera, który sprzeniewierzył 27 tysięcy marek na szkodę urzędu pocztowego w Bytomiu. Myszora osadzono w areszcie śledczym. Przed wydaniem władzom niemieckim niesumienny szofer będzie zapewne odpowiadał przed sądem w Katowicach, gdyż po dokonaniu sprzeniewierzenia Myszor przekroczył nieprawnie granicę polsko-niemiecką.

Załęże w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony przy ładowaniu żużli 21-letni robotnik Jan Przybyła z Załęża doznał ciężkich obrażeń podczas wykonywania wymienionej pracy. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy w Katowicach. Wypadek wydarzył się na Karbowej pod Katowicami.

— (Aresztowanie.) Paweł Banert i Jan Hansyk z Załęża zostali przytrzymani przez policję. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przywłaszczenia sobie zapasu kafli, wartości 400 złotych na szkodę firmy budowlanej Knobloch w Załężu.

Mysłowice. (Zęby mamuta.) Przed kilku dniami oddano do muzeum miejskiego w Mysłowicach 2 zęby zwierzęcia z czasów przedpotopowych — mamuta. Jeden z tych zębów, o długości 70 centymetrów, jest dobrze utrzymany. Drugi jest mniejszy i znacznie zniszczony szeregiem lat. Zęby znaleziono przy odpływie wody Brynicy, która w ostatnim czasie wystąpiła z brzegów, zalewając teren w okolicy Małej Dąbrówki. — Mamut było to olbrzymie zwierzę przedpotopowe, rodzaj słonia, lecz znacznie większe od słonia indyjskiego wzgl. afrykańskiego.

— (Postrzelony przez stróża nocnego.) Kolejarz Roman Brudniok z Mysłowic, lat 48, postrzelony został przez stróża kolejowego Józefa Śmielorza z Lędzin. Obaj grali w ekspozyturze kolejowej w karty. Nagle wyłoniła się sprzeczka pomiędzy graczami. Śmielorz sięgnął po broń palną, raniąc swego przeciwnika w brzuch. Ciężko rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Dozorca kolejowy Śmielorz oddalił się w nieznanym kierunku.

Siemianowice w Katowickiem. (W sprawie kradzieży pieniędzy.) W swoim czasie donieśliśmy, że dnia 24 września roku bieżącego dokonano w podwórzu przy kamienicy nr. 6, ulica Kopernika w Siemianowicach, kradzieży pieniędzy na szkodę Fr. Czokowej z Bobrku pod Bytomiem. Policja stwierdziła, że kradzieży dokonał 29-letni M. Zgorzelski z Siemianowic. Sprawę oddano do sądu.

Bielszowice w Katowickiem. (O szkoły dokształcające.) Z kół naszych czytelników piszą nam: Mamy tu na Pniakach dwie szkoły. Lecz kiedy teraz rozpoczyna się nauka w szkołach dokształcających, dzieci z Pniaków są zmuszone chodzić do szkoły na Piaski, oddalone od Pniaków o 1¼ godziny drogi. W szkole na Piaskach uczą do tego nauczyciele z Pniaków. Wobec tego zapytać wypada, jaki jest cel, że nauczyciele i uczniowie z Pniaków muszą chodzić tak daleko do szkoły, kiedy są aż dwie szkoły w miejscu. Teraz z tem jako tako, lecz co będzie, gdy przyjdą wielkie mrozy i śniegi? Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne zainteresują się tą sprawą, którą niewątpliwie załatwią ku zadowoleniu obywatelstwa.

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Ciekawy odczyt.) Powszechne wykłady uniwersytetu Jagiellońskiego, urządzane corocznie w Król. Hucie staraniem TCL., rozpoczną się w bieżącym sezonie w niedzielę 9 listopada występem literackim literatki Michaliny Janoszanki, która wygłosi swój utwór p. t. „Poezja polskiej wsi“. Wykład odbędzie się o godzinie 5.30 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego, przy ulicy Rejtana. Wstęp dla starszych 20 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 groszy.

— (Kurs pomocy sanitarnej.) Ochotnicza kolumna sanitarna Czerwonego Krzyża w Królewskiej Hucie urządza IV kurs pierwszej pomocy sanitarnej w następujących przedmiotach: anatomji, fizjologji, zakładaniu opatrunków, ratownictwie ogólnem, dezynfekcji, gazoznawstwie i higjenie ogólnej. Kurs jest bezpłatny. Uczestników kursu obowiązuje podpisanie oświadczenia, że przez 3 lata będą pracować w kolumnie sanitarnej. Pod koniec kursu odbędzie się egzamin, poczem uczestnicy otrzymają świadectwa. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: szpital miejski Królewska Huta do 15 listopada. Pierwsze zebranie nowo zapisanych odbędzie się 19 listopada o godzinie 19.30 w szpitalu miejskim.

— (Co robił na strychu?) Restaurator Karol Wilmowski z Królewskiej Huty, oddał w ręce policji 18-letniego Huberta Oślizłoka, którego przytrzymał na strychu domu 14 przy rynku. Młodego człowieka osadzono w areszcie policyjnym, gdzie pozostanie, aż do ukończenie śledztwa.

— (Przejechany przez furmankę.) Jerzy Herman z Szarlocińca, lat 60, został najechany przez furmankę, przyczem doznał obrażeń. Przechodnie odstawili rannego do szpitala. Wypadek wydarzył się na szosie pod Królewską Hutą. Nazwiska woźnicy dotychczas nie stwierdzono, gdyż po wypadku odjechał on szybko w kierunku Katowic. — Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na moście w Królewskiej Hucie, gdzie woźnica Józef Gandes z Dębu, lat 23, został przywalony przez konia, przyczem doznał obrażeń nóg. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy.

Z Swiętochłowickiego

Świętochłowice. (Dotkliwa strata.) Zamieszkały na kolonji Karola Emanuela przy ulicy Wireckiej 11 Józef Bijok, uwiadomił policję, że został okradziony przez nieznanego włamywacza. Gdy Bijok był w pracy, dokonano włamania do jego mieszkania. Nieznany złodziej przywłaszczył sobie 750 złotych.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 6 listopada 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.92 zł. 100 szylingów austrjackich 125.39 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 franków szwajcarskich 172.66 zł. 100 lir włoskich 46.58 zł. 100 guldenów holenderskich 358.20 zł. 100 belgów belgijskich 124.08 zł. 100 guldenów gdańskich 172.78 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 5 listopada 1930 r.

Żyto 17.50—18.00. Pszenica 22.75—24.50. Mąka pszenna 41.50—44.50. Mąka żytnia 28.50. Otręby żytnie 10.50—11.50. Otręby pszenne 12.00—13.00. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Hajduki Wielkie w Swiętochłowickiem. (Karygodny wybryk.) Pomiędzy Wielkiemi Hajdukami a Królewską Hutą obrzucono w tych dniach kamieniami pociąg osobowy, przyczem urzędnik pocztowy Czyba doznał ciężkich obrażeń. Sprawcami byli wyrostkowie w wieku poniżej 18 lat. Nazwisk dotychczas nie stwierdzono.

— (Okropny wypadek.) Czternastoletni Paweł Depta z ulicy Szpitalnej w Wielkich Hajdukach spadł z okna 2 piętra na bruk ulicy. Lekarz stwierdził ciężkie obrażenia wewnątrz i na głowie. Wymieniony chłopak cierpi na padaczkę.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Pod kołami samochodu.) Stefan Skowron został przejechany przez auto osobowe, wskutek czego doznał obrażeń głowy. Wypadek wydarzył się na ulicy 3 Maja w Szarleju.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Zebranie przedwyborcze.) Dnia 4 listopada b. r. odbyło się w lokalu p. Gryzoka zebranie przedwyborcze, zwołane z poręki Organizacji górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot. Zebranie zagaił przewodniczący filji miejscowej p. Antoni Dziębała. Przemówienia wygłosili sekretarz głównego zarządu Organizacji inwalidów p. Matysik i kierownik szkoły miejscowej p. Danyluk. Pan Matysik rozwodził się nad położeniem inwalidów pracy w czasach dawniejszych i teraźniejszych, przyczem oberwała się przywódcom partyj politycznych, jakoteż posłom w pierwszym sejmie śląskim, którzy obojętnie patrzeli na ciężki los inwalidów, mianowicie na obniżanie rent do połowy inwalidom wypadkowym, jakoteż na wstrzymanie rent w okresie dewaluacji przez kasę pensyjną Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Wówczas nikt z tych „przedstawicieli narodu" nie ujął się za pokrzywdzonymi inwalidami górniczymi i hutniczymi. Jedynie Organizacja inwalidów, wdów i sierot w licznych rezolucjach i memorjałach domagał się poprawy ciężkiego bytu inwalidów. Kierownik szkoły p. Danyluk przedstawił zebranym stan gospodarki u nas na Śląsku, oraz w całej Polsce tak za czasów przedmajowych, jak i teraźniejszych za rządów marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego. W końcu mowcy wzywali zebranych, aby w dniach wyborów, t. j. 16 i 23 listopada wszyscy inwalidzi głosowali na listę prorządową, t. j. nr. 1.

Z Pszczyńskiego

Mikołów. (Karabiny wojskowe.) Urząd policyjny w Mikołowie zwraca uwagę, że z czasu akcji plebiscytowej biuro policji przechowuje 15 karabinów. Nazwiska właścicieli tych karabinów nie są znane. Ludzie ci powinni złożyć dowód własności w ciągu 3 miesięcy. Po tym terminie karabiny zostaną sprzedane na licytacji.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Nabożeństwo na intencję marszałka Piłsudskiego.) Zarząd miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich podaje do wiadomości, że w niedzielę 9 listopada o godzinie 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję marszałka Piłsudskiego w kaplicy OO. Franciszkanów w Smolnej. Uprasza się o liczny udział członków związku powstańców, zwłaszcza członków umundurowanych. Zbiórka o godzinie 8 rano przed lokalem p. Ciałonia. Po nabożeństwie zebranie w lokalu p. Ciałonia. Referat wygłosi prezes powiatowy p. Mierzwieński.

— (Przedstawienie teatralne.) I meska drużyna harcerstwa w Rybniku urządza w niedzielę 9 listopada o godzinie 6 wieczorem przedstawienie teatralne w sali domu parafjalnego. Odegrana zostanie sztuka sceniczna p. t. „Za cenę krwi", czyli „Palec Boży". Zarząd drużyny uprasza o liczny udział.

— (Targ na zwierzęta domowe.) Ostatni targ na konie i bydło w Rybniku był słabo obesłany. Szczególnie spęd koni pozostawił wiele do życzenia. Podczas ostatniego targu w Rybniku dał się wszystkim we znaki brak krytych ubikacyj, w których ludzie i zwierzęta znaleźliby schronienie przed deszczem i zimnem.

— (Egzaminy czeladnicze.) Przed komisją egzaminacyjną izby rolniczej w Rybniku odbyły się w tych dniach egzaminy czeladnicze w zawodzie ogrodniczym. Świadectwa czeladnicze otrzymali: Ludwik Sobocik, Paweł Zotyk i Alojzy Schulz z Rybnika oraz Alojzy Figler z Gorzyc.

— (Lichwa.) Jak już donieśliśmy, zbiór ziemniaków był w całej Polsce nader obfity. Kartofle kosztują 2.50 do 3 złotych za centnar. Na targu w Rybniku ziemniaki są niestety bardzo drogie, gdyż w ostatnim czasie zmniejszył się znacznie dowóz kartofli do miasta furami. Okoliczność tę wyzyskują handlarze, którzy żądają 4.20 do 4.80 złotych za centnar.

Żory. (Ziemniaki.) Wydział powiatowy wyznaczył dla ubogich i bezrobotnych miasta Żory tysiąc centnarów ziemniaków. Podziałem kartofli wśród miejscowych inwalidów, ubogich i bezrobotnych zajmie się osobna komisja. W roku bieżącym miasto otrzymało mniej ziemniaków, mianowicie połowę mniej, jak w roku minionym. Z tego powodu zaopatrzeni zostaną tylko najbiedniejsi mieszkańcy.

Rogoźna w Rybnickiem. (Wypadek z bronią palną.) Waleska Benisz, lat 30, pomagała 35-letniemu Albinowi Otrząskowi przy przeprowadzeniu się do Zawiści. Podczas tej czynności Beniszówna spostrzegła rewolwer, który Ostrząsek chował pomiędzy rzeczy. Z ciekawości chciała obejrzeć sobie broń palną, czemu sprzeciwiał się Otrząsek. Beniszówna trzymała już rewolwer w ręce. Nagle huknął strzał, a kula utkwiła w okolicy serca Beniszówny, powodując jej natychmiastową śmierć.

Chwalęcice w Rybnickiem. (Samobójstwo.) Rolnik Józef Gołąb, lat 40, ostatnio zamieszkały w Ornontowicach, powiat pszczyński, odebrał sobie życie przez powieszenie. Rozpaczliwy czyn Gołąb popełnił w obejściu Benedykta Nosiadka w Chwalęcicach. Rolnik Gołąb stracił 600 złotych na handlu końmi na ostatnim targu w Rybniku. Istnieje przypuszczenie, że ta strata była przyczyną samobójstwa.

Z Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. (Roboty budowlane.) Wykonanie robót ziemnych, murarskich, betonowych, stolarskich, instalacyjnych i ślusarskich przy podziemnym ustępie w Tarnowskich Górach powierzono firmie budowlanej J. Kindler'a. Ustęp będzie zbudowany tak, jak zbudowano podziemne ustępy dla publiczności w Katowicach oraz innych miastach śląskich.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Nagły zgon.) Fr. Burjański z Turzy, powiat lubliniecki, lat 70, zmarł nagle na ulicy w Lublińcu. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pożar.) Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w obejściu Fr. Ociepki w Kończycach Górnych. Ogień zniszczył dom i budynki gospodarcze wraz z tegorocznymi plonami. Budynki Ociepki były bardzo nisko ubezpieczone, gdyż tylko na tysiąc 700 zł.

Dziedzice w Bielskiem. (Walka policjanta z awanturnikami.) W restauracji Kątnika w Dziedzicach wynikła bójka. Gdy policjant usiłował zaprowadzić spokój, został napadnięty przez szewca Piotra Machowskiego i jego 24-letniego syna Mieczysława. Przy pomocy oberżysty Kątnego obu Machowskich odstawiono na posterunek policyjny, gdzie Mieczysław Machowski rzucił się ponownie na policjanta. Urzędnik policji sięgnął po bagnet, raniąc napastnika w głowę. Rannego odstawiono do lecznicy miejskiej w Bielsku.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Tajna drukarnia). Władze bezpieczeństwa w Sosnowcu wykryły tajną drukarnię, która w ciągu ostatnich tygodni zaopatrywała w ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej całą komunę Zagłębia Dąbrowskiego. W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano właściciela tej drukarni Zelmanowicza i opieczętowano znajdujące się tam maszyny. Przy rewizji znaleziono na miejscu olbrzymią ilość ulotek przygotowanych do ekspedycji.

Będzin. (Śmierć na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Paryż" robotnik Wincenty Paździor został porażony prądem elektrycznym. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Częstochowa. (Zasądzony za zabójstwo). W sądzie okręgowym w Częstochowie odbyła się rozprawa przeciw Ignacemu Szecowce, który nawiązał stosunek miłosny z młodą żoną Brozda, robotnika przebywającego we Francji. Brzozd dowiedziawszy się prawdy, wrócił z Francji. Szecowka pewnego dnia targany zazdrością, wtargnął do pokoju Brozdów i strzelił do nich trzykrotnie. Brozd padł od kuli, zaś jego żona została ciężko ranną. Sąd okręgowy skazał Szecowkę za zabójstwo na 5 lat ciężkiego więzienia.

Kuźnica (Rzucił się pod pociąg). W zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg niedaleko Częstochowy 19-letni Bronisław Kała, pochodzący z Kuźnicy. Z pod kół pociagu wydobyto zupełnie zmasakrowane zwłoki.

Tuszyn. (Katastrofa autobusowa). Na szosie Rzgów—Tuszyn wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący 11 pasażerów, spadł z nasypu, ulegając zupełnemu rozbiciu. Siedmiu pasażerów odniosło rany. Jak wykazały dochodzenia, szofer Władysław Stachurski usnął przy kierownicy. Szofer został aresztowany.

Łódź. (Uszkodzony pomnik). W tych dniach w godzinach popołudniowych niewykryci dotąd sprawcy połamali żelazne ogrodzenie okalające pomnik żołnierzy rosyjskich, poległych w roku 1914 oraz uszkodzili sam pomnik, znajdujący się na cmentarzu w Sędziejowicach, w powiecie łaskim. Dozorca cmentarza zawiadomił o powyższem posterunek policji powiatowej, który wszczął śledztwo. Na sprawców sprofanowania grobów dotąd nie natrafiono.

Warszawa. (Szczęście, które przyszło w porę.) Warszawska prasa żydowska opisuje niezwykły wypadek szczęśliwego obrotu losu w życiu ubogiego szewca, Nireusteina, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej 93. Nireustein borykał się z ostatnią nędzą, a nawet wskutek niezapłacenia komornego, został wyrzucony z nędznej facjatki na podwórze, skąd też po kilku dniach miano go usunąć. W krytycznym dniu, gdy miano go zupełnie z tego domu usunąć, uśmiechnęło się do niego szczęście, gdyż listonosz przyniósł mu zawiadomienie z ministerstwa spraw zagranicznych, donoszące o spadku, odziedziczonym po bracie w Ameryce w wysokości 20.000 dolarów.

Przemyśl. (Proces o zabójstwo.) W Przemyślu zakończono w tych dniach proces kpt. Czesława Wawrosza, oskarżonego o zabójstwo, dokonane na osobie Tadeusza Jakubowskiego, porucznika rezerwy. Trybunał skazał kpt. Wawrosza na 14 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego. Skazańcowi zaliczono 12 miesięcy aresztu śledczego. Obrona zapowiedziała apelację.

Lwów. (Samobójstwo.) Podczas jednej z ubiegłych nocy popełnił w Lwowie samobójstwo Bogdan Janusz. Zmarły poświęcał się pracy naukowej. Wyróżnił się jako psycholog i prehistoryk, zwłaszcza w dziedzinie wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Pracował nad historją kultury b. Galicji. Z tej też dziedziny umieścił wiele artykułów w prasie lwowskiej. Liczył lat 41.

Stanisławów. (Komunista padł w walce z policją.) Na terenie województwa poleskiego przeprowadziła policja akcję likwidacyjną bojowych organizacyj komunistycznych. Podczas jednej z obław i rewizyj w miejscowości Dubińsk, gdzie wykryto w podejrzanym domu bogate zapasy nielegalnej bibuły wywrotowej, wywiązała się strzelanina między policjantami a komunistami. Jeden z komunistów, niejaki G. Tajko został zabity, a kilku poraniono.

Wilno. (Obywatel ziemski zamordował ucznia.) Z nakazu prokuratora sądu okręgowego w Wilnie, aresztowany został Witold Kucewicz, ziemianin, właściciel majątku Bołona gminy rodziskiej, oskarżony o zamordowanie ucznia Nikosza. Kucewicza osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Z dalszych stron.

Berlin. (Proces wampira z Düsseldorfu.) Pisma berlińskie donoszą, że komunikat urzędowy trybunału sądowego w Düsseldorfie podaje szczegóły toczącego się jeszcze śledztwa przeciw mordercy, doróżkarzowi Piotrowi Kürten, który ostatnio przyznał się do nowych zbrodni. Morderca będzie w tych dniach przewieziony do szpitala w Bedburg-Hau, gdzie podda się go obserwacji psychjatrycznej. Kürten pozostanie tam przez osiem tygodni. Proces przeciw niemu ma być wyznaczony na styczeń.

Stralsund. (Kradzież pod chloroformem.) **W pociągu pospiesznym na linji Berlin — Stralsund okradziono przemysłowca berlińskiego Hückstädta, zabierając mu 5000 mk., które miał zaszyte w** ubraniu. Kradzieży dopuszczono się przy użyciu chloroformu.

Chicago. (Pola naftowe płoną.) Pisma nowojorskie donoszą z Oklahoma City o szybkiem rozszerzaniu się pożaru na tamtejszych polach naftowych. Ropa, która w ogromnych ilościach wylała się do Canadian River, płonie. Płomienie ogarniają mosty i statki rzeczne. Istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że olbrzymie fale płonącej na wodzie ropy dotrą do miasta i spowodują nieobliczalną w swych skutkach katastrofę.

Meksyk. („Oświatowy" pociąg.) W Meksyku, w Środkowej Ameryce istnieją dotąd wsie bez szkół. W celu umożliwienia młodzieży korzystania z jakiej takiej nauki, zapoczątkowano szkoły na kółkach. Andrzej Osuna w Monterey, dyrektor kuratorjum w stanie Nuevo Leon, zawarł umowę z meksykańską dyrekcją kolei i wynajął od niej trzy wagony towarowe wraz z lokomotywą. Dwa wagony urządzono na klasy, a trzeci służy nauczycielom jako mieszkanie. Osobliwy pociąg objeżdża o umówionym czasie wsie, w których niema szkół i w nim odbywa się normalna nauka. Zdaje się, że rzecz ta zaprowadzi się niebawem, bo jak donoszą, wpłynęły już do różnych dyrekcyj kolei petycje o podobne wagony.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie koła Z. O. K. Z. odbędzie się w środę 12 listopad o godzinie 12 w „Strzesze Górniczej". Referat: „Powstanie listopadowe".

Ornontowice. Zebranie członków Związku inwalidów górniczo - hutniczych odbędzie sie w niedzielę 9 listopada o godzinie 2 po południu u Kołyczki. Zarząd uprasza o liczny udział.

Katowice-Ligota. Zarząd Zwiazku inwalidów górniczo-hutniczych filja Katowice-Ligota zwołuje zebranie na 9-go listopada. Zebranie odbędzie się o godzinie 2 po południu w sali p. Poloka.

Dlaczego robotnicy i rolnicy głosują za listą nr. 1?

Świat pracujący, przedewszystkiem robotnicy i rolnicy **głosować będą dnia 16 i 23 listopada 1930 r. jawnie za listą Nr. 1,** na której czele stoi **marszałek Józef Piłsudski,** albowiem marszałek Piłsudski, jako dobry ojciec mas pracujących, postanowił, że:

1. **Robotnikowi należy dać taki warsztat pracy, aby mu zapewnił dostateczny zarobek na wyżywienie rodziny,**

2. **otoczyć go taką opieką, aby nie był on przedmiotem wyzysku kapitalistów, oraz by nie był pozbawiony chleba w wypadku nieszczęścia,**

3. **jak najdalej zabezpieczyć pracę robotnika.**

Te postulaty nie głosił **rząd marszałka Piłsudskiego** na wiecach agitacyjnych, lecz **wprowadzał w czyn,** przez odpowiednie ustawy i rozporządzenia. **Bez gadulstwa partyjnego wprowadził rząd marszałka Piłsudskiego cały szereg rozporządzeń,** które faktycznie charakteryzują go jako **opiekuna ludu pracującego.** Wymienimy z nich tylko kilka:

a) umowa o pracy z 19 lipca 1928 r., b) rozporządzenie o bezpieczeństwie i higjenie pracy z 16 marca 1928 r., c) rozporządzenie o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu z 22 sierpnia 1927 r., d) ustawa emigracyjna z 11 października 1928 r., e) rozporządzenie o ochronie rynku pracy z dnia 1927 r., f) rozporządzenie o sądach pracy z dnia 22 marca 1928 r., g) rozporządzenie o radzie ochrony pracy z 17 września 1927 r., h) rozporządzenie o inspekcji pracy z dnia 14 sierpnia 1927 r. i wiele innych.

Wszystkie te rozporządzenia, mając na celu **polepszenie doli ludu pracującego,** sięgają głęboko i zasadniczo w byt robotnika. **Powstały one bez udziału partyjników i wyłącznie tylko z woli marszałka Piłsudskiego, dobrego ojca mas pracujących.** Zabezpieczają one wszelkie zdobycze socjalne i ugruntowały prawa robotnicze.

Walka hittlerowców z policją.

Berlin. Urządzone przez hittlerowców zebranie we Wrocławiu zostało rozwiązane przez policję, a to z powodu obelżywych wystąpień mowcy posła niemiecko-socjalistycznego Filluscha pod adresem rządu i nowego pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga.

Wobec stawiania oporu policjantom przez część zebranych, dokonano szeregu aresztowań, przyczem doszło do bójki pomiędzy policjantami a hittlerowcami, którzy zaczęli policjantów obrzucać krzesłami, kuflami i t. p. 20 osób odniosło rany. Po opróżnieniu sali zaburzenia przeniosły się na ulicę, gdzie policję obrzucono kamieniami.

Otwarcie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. Odbyło się otwarcie 7-ej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przy udziale przedstawicieli 32 państw. W obradach biorą udział lord Cecil (Anglja), Massigli (Anglja), hr. Bernsdorf (Niemcy), generał de Marinis (Włochy), Gibson (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Litwinow i Łunaczarski (Rosja).

Przed otwarciem sesji delegaci w rozmowie z przedstawicielami prasy sprecyzowali stanowiska swoich rządów. Delegat niemiecki hr. Bernsdorf oświadczył, że Niemcy współpracować będą z innymi krajami w celu uzyskania wyników, umożliwiających zwołanie konferencji w końcu roku 1931.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gibson dał wyraz nadziei, że projekt konwencji będzie opracowany przed 18 grudnia. Poruszając sprawę rozmowy, odbytej ostatnio z Mussolinim, Gibson wyraził się o wyniku tej rozmowy raczej optyczmistycznie, nie udzielił jednak żadnych bliższych szczegółów.

Po otwarciu posiedzenia komisja wysłuchała przemówienia inauguracyjnego Loudona, który zwrócił uwagę na poważne wyniki prac konferencji morskiej w Londynie i wezwał członków komisji, aby nie opuszczali Genewy, dopóki nie zostanie ustalony ostateczny tekst projektu międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń.

Z kolei zabierali głos hr. Bernsdorf, i Litwinow, którzy domagali się szybkiego zakończenia prac komisji tak, aby przed latem planowana pierwsza światowa konferencja w sprawie rozbrojenia mógła być zwołana w przyszłym roku.

Po przemówieniu Litwinowa przedstawiciele międzynarodowej prasy opuścili demonstracyjnie hall, w którym zwykle się gromadzą, na znak protestu przeciwko temu, że przewodniczący komisji wbrew postanowieniom obowiązującego regulaminu wzbraniał się polecić dokonania przekładu na język francuski przemówienia komisarza ludowego Litwinowa, wygłoszonego w języku angielskim. (PAT).

Genewa. W przemówieniu inauguracyjnem przewodniczący Loudon zaznaczył, że należy odzwyczaić się od mówienia o rozbrojeniu, które znajduje się obecnie w krainie marzeń. Chodzi jedynie o ograniczenie i ewentualne zmniejszenie istniejących zbrojeń. Komisja postanowiła się rozpoczynać ogólnej dyskusji w tej sprawie.

Delegat sowiecki Litwinow przedstawiając obszernie punkt widzenia Rosji, uznał uzyskane dotychczas rezultaty za niezadawalające i stwierdził, że budżety wojenne pięciu wielkich mocarstw zwiększyły się o 25 procent od roku 1926, gdy komisja przygotowawcza rozpoczęła swe prace. Litwinow wypowiadał się za zastąpieniem ograniczenia zbrojeń przez ich redukcję i zalecał podjęcie dyskusji nad zagadnieniem szkolonych rezerw i określeniem cyfr ogólnych materjału wojennego, a zwłaszcza aeroplanów w projekcie konwencji.

Po dłuższej wymianie rozbieżnych poglądów komisja postanowiła rozpatrzeć przedewszystkiem punkty sporne jeszcze nie załatwione, poczem dopiero podjęta zostanie rewizja wszystkich artykułów.

Delegat angielski lord Cecil złożył komisji propozycję ustanowienia w siedzibie Ligi Narodów stałej komisji rozbrojeniowej. (PAT.).

SPORT.

Konkurs Min. W. R. i O. P. na utwor literacki z dziedziny sportu.

Kultura fizyczna i sport, które nietylko wywierają wpływ zasadniczy na rozwój fizyczny, piękno cielesne, ale kształtują umysł i stronę moralną, przygotowują do życia praktycznego, a dobroczynnem oddziaływaniem ogarniają stosunki społeczne i międzynarodowe, wywalczyły sobie szczególnie w latach ostatnich należyte uznanie, właściwą opiekę i w naszem społeczeństwie. Literatura polska jednak w słabym dotychczas stopniu odzwierciadlała tak dziś bogatą dziedzinę życia.

Pragnąc dać w tym kierunku podnietę rodzimej twórczości, **Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ogłasza konkurs na utwór literacki (powieściowy, dramatyczny, zbiór poezji) o motywach sportowych.** Ministerstwo ma nadzieję, że wyniki konkursu **pozwolą Polsce na wiosnę w roku 1932 wziąć udział w konkursie literackim na Olimpjadzie w Los Angelos.**

Warunki konkursu są następujące:

1. Na konkurs zgłaszać można dzieła niedrukowane albo drukowane częściowo lub w całości po dacie ogłoszenia konkursu.

2. Utwory nadesłane mogą być poświęcone ogólnie idei i dążeniom sportu i kultury fizycznej, czerpać treść z kilku działów lub jednego działu życia sportowego.

3. Ministerstwo przeznacza na nagrody 20.000 złotych. Największa nagroda może wynosić 10.000 zł., najmniejsza 5000 zł.

4. **Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 listopada 1931 roku**

5. Maszynopisy utworów należy nadsyłać w dwóch egzemplarzach.

6. Na członków sądu konkursowego Ministerstwo powoła wybitnych przedstawicieli literatury.

Śląsk polski bije w boksie Śląsk niemiecki 9:7.

W środę zostały rozegrane na sali miejscowej strzelnicy w Bytomiu tradycyjne już międzynarodowe zawody bokserskie między obiema reprezentacjami.

Mimo, że drużyna Śląska wyjechała w składzie osłabionym bez Moczki, Wystracha i Woczki, odniosła piękne zwycięstwo.

Zaznaczyć jeszcze należy, że **Wrazidło** jako bokser **wagi półśredniej** walczył w wadze półciężkiej, a więc o całe dwie kategorje z cięższym od siebie przeciwnikiem i przegrał tylko nieznacznie na punkty.

Wyniki zawodów są następujące:

Waga musza: Biewald II (Niem.) uległ na punkty Michalskiemu (Pol.)

W wadze koguciej: Krautwurst (N.) pobił Kernera słabo na punkty,

W wadze piórkowej: Doskonały Rudzki (P.) zmusił do poddania się Jamrosa już w drugiej rundzie.

W wadze lekkiej: Górny po bardzo ładnej walce pobił Biewalda I wysoko na punkty.

W wadze półśredniej: Wochnik (P.) uzyskuje z Lamusikiem wynik nierozstrzygnięty.

W wadze średniej: Wieczorek pokonał Winklera na punkty.

W wadze półciężkiej o dwie klasy lżejszy Wrazidło uległ słabo na punkty Lochowi.

Wreszcie **w wadze ciężkiej** Pietroń (P.) uległ na punkty Placzkowi. (N.)

Sprawy kościelne

Dzień śpiewu kościelnego w Polsce.

Dzień św. Cecylji, patronki muzyki kościelnej, 22 listopada, jest dniem śpiewu kościelnego, dniem propagandowym na rzecz idei i zdań chórów kościelnych.

W dniu tym lub w najbliższą niedzielę Związek chórów kościelnych w Polsce zaleca organizowanie akademij, wieczornic i koncertów religijnych, aby tą drogą spopularyzować cele chórów kościelnych i pozyskać większą liczbę członków. Materjał odpowiedni do odczytów znaleźć można łatwo w miesięczniku „Muzyka kościelna“, wychodzącym w Poznaniu, ul. św. Marcina 8. Związek prosi księży proboszczów o pouczenie wiernych o śpiewie kościelnym i chórach oraz o pomoc organistom w urządzaniu akademij. W dniu św. Cecylji luub w najbliższą niedzielę członkowie chórów przystąpią wraz ze swymi kierownikami do wspólnej Komunji św.

Odnalezienie ruin starożytnego kościoła w Budapeszcie.

W jednej z dzielnic Budapesztu, gdzie niegdyś znajdowało się rzymskie miasto Aquincum, odnaleziono resztki starożytnego chrześcijańskiego kościoła. Mury te o wysokości zaledwie pół metra mają kształt liścia koniczyny. W czasie dalszych prac wykopaliskowych stwierdzono, że owa kaplica, która prawdopodobnie stała na cmentarzu, wzniesiona była na jeszcze starszych zawaliskach budowli, pochodzącej z pogańskich czasów Rzymu. Na odkopanej płycie ołtarzowej jest wyryty napis łaciński, który wskazuje, że miejsce to było niegdyś poświęcone czci rzymskiego bożka lasów, Sylvana.

Według orzeczenia rzeczoznawców, odnaleziony kościół staro-chrześcijański zbudowany był około r. 370 po Narodzeniu P. Jezusa za czasów cesarza Walentynjana.

Proces beatyfikacyjny Marji Krystyny Sabaudzkiej.

Według doniesienia z Rzymu, w najbliższym czasie ma być podjęty na nowo proces beatyfikacyjny Marji Krystyny Sabaudzkiej, królowej Obojga Sycylji. Marja Krystyna urodziła się w 1812 roku w Cagliari (Sardynja), w r. 1832 wyszła za mąż za Ferdynanda 2-go Bourbon, króla Obojga Sycylji i wkrótce potem umarła. Grób jej w kościele Santa Chiara w Neapolu stał się przedmiotem czci ze strony wiernych. Wskutek stwierdzenia, że wiele modłów, zanoszonych do Boga u jej grobu, zostało wysłuchanych, Papież Pius IX polecił kurjom biskupim w Turynie i w Neapolu rozpocząć proces wstępny a w r. 1859 wydał konstytucję, w której świętobliwej królowej przyznał tytuł „Czcigodnej Służebnicy Bożej“.

Rozwój katolicyzmu na wyspach Oceanji.

Korespondent agencji „Fides“ donosi z Ndona-Ende (holenderskie Indje zachodnie), że w wikarjacie apostolskim wysp Małych Sundzkich w okresie 1 lipca 1929 do 1 lipca 1930 r. zarejestrowano 7843 nawróceń. Jeżeli do cyfry tej doda się ilość ochrzczonych dzieci, to całkowita liczba ludności w tym okręgu kościelnym wyniesie 169.699. Wikarjat apostolski wysp Małych Sundzkich jest powierzony pieczy ojców ze zgromadzenia Słowa Bożego i liczy 2.500.000 mieszkańców.

Kalendarz podatkowy.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w listopadzie roku bieżącego płatne są następujące podatki: 1. do 15 listopada — miesięczna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w październiku b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2. do 15 listopada br. — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 190 r.; 3. w ciągu listopada wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał b. r. tudzież od lokali i od placów niezabudowanych za IV kwartał roku bieżącego; 4. w ciągu listopada — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1931, wreszcie do 7 listopada b. r. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — potrącony w ciągu października 1930 roku. Nadto płatne są zaległości podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Program radjowy.

Sobota, dnia 8 listopada 1930 r.

Katowcie, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 Odczyt rządowy p. t. „Polska polityka morska". 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.45 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.15 Odczyt „Czy są granice poznawania przyrody?". — 17.45 Słuchowisko dla dzieci młodszych. — 18.15 Odczyt p ministra Cara z Wilna. 19.00 Rozmaitości. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton p. t. „Z tamtej strony oceanu". — 20.15 Odczyt. — 20.30 Recital Hansa Neemana na lutni 24-strunowej. — 21.30 Muzyka lekka. — 22.00 Feljeton. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.500 Odczyt rządowy. — 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci. 18.15 Koncert dla dzieci. — 19.25 i 19.55 Płyty gramofonowe. — 20.30 Recital na lutni. — 21.35 Muzyka lekka. — 22.15 Płyty gramofonowe. — 23.00 Płyty gramofonowe.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 15.50 Transmisje z Warszawy. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Katowic. — 7.45 do 19.55 Transmisje z Warszawy. — 20.15 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.30 do 22.15 Transmisje z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka poranna. 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 15.50 Odczyt rządowy z Warszawy. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. — 19.00 Audycja wokalna. — 19.20 Chór męski. — 19.55 Podania śląskie. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Koncert. — 18.50 Płyty gramofonowe. — 20.00 Koncert z Królewca. — 21.10 Transmisja z Berlina. — 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Pogadanka medyczno-higjeniczna. — 16.30 Koncert z Lipska. — 17.35 Płyty gramofonowe. — 18.20 Muzyka Bacha i Haendla. — 18.55 Opowiadanie tygodniowe. — 19.30 Koncert z Królewca. 21.10 Premjera słuchowiska „Seifenblasen". Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 17.15 Muzyka kameralna. — 19.35 Arje i pieśni. 20.15 Operetka. Następnie koncert.

Niedziela, dnia 9 listopada 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Transmisja z Wilna. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 13.15 Transmisja z Teatru Polskiego przemówienie p. ministra przemysłu i handlu, inż. Eug. Kwiatkowskiego na temat: „Czego domaga się przyszłość Polski od dnia dzisiejszego". — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienia anielskiego". — 14.20 Muzyka z Krakowa. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Muzyka z Krakowa. 15.40 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt z Krakowa. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 17.30 Intermezzo muzyczne. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń). — 19.40 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko „Anegdoty myśliwskie" z Krakowa. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Transkrypcje fortepianowe z Warszawy pieśni Moniuszki. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 10 listopada 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.35 Przegląd komunikacyjny z Warszawy. — 15.50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 16.55 Odczyt rządowy z Warszawy. — 17.15 Odczyt z Wilna. — 17.45 Muzyka lekka. — 18.15 Odczyt gen. Góreckiego z Poznania. — 19.900 Rozmaitości. — 19.15 OlgaRęgorowiczowa: „Kostka Napierski w oświetleniu historycznem i literackiem". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 Przegląd najnowszych wydawnictw z Warszawy. — 20.15 Feljeton z Warszawy. — 20.30 Operetka Fr. Lehara „Miłość cygańska" z Warszawy. — 22.20 Feljeton z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 2.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 8 b. m. „Kopciuszek", dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dnia 8 b. m. „Marta" premjera, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Kopciuszek", o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Palestrant", o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 11 b. m. „Halka", o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, 7 listopada „Wicek i Wacek", Bytom, o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 10 b. m. „Skalmierzanki", Zabrze, o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 11 b. m. „Wesele na G. Śląsku", Bielsko, o godz. 19.30.

Środa, dnia 12 b. m. „Zakochani", Królewska Huta, o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Marta", Bielsko, o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.